Nr 64. ROK 1844. PONIEDZIAŁEK 18 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedyńczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	odżina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
16	6	27" 3,''' 059	— 0, 7	1,''' 76	Pł. Zachodni słaby	Chmurno	Snieg
	2	3, 650	† 5, 9	2, 08	Zachodni ,,	Pogoda z Chmurami	Snieg
	10	4, 405	† 2, 1	2, 16	Pł. Zachodni ,,	Pogoda	
17	6	4, 461	† 1, 1	2, 14	Południowy ,,	Pochmurno	
	2	6, 212	† 0, 9	1, 82	,, ,,	,,	
	10	6, [illegible]9	-- 1, 3	1, 58	ZPł. Zachodni ,,	,,	

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Wydawca Gazety Krakowskiéj *uprasza Szanownych Abonentów, o wczesne zapisywanie się; albowiem taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowił, jaka po obliczeniu* najdaléj do dnia 6 Kwietnia 1844 r. *Abonentów, okaże się być potrzebną. — Prenumerata kwartalna Złp.* 10, *miesięczna Złp.* 4.

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Mówią że akcye na żelazną koléj Krakowsko górno-Szlązką sprzedawano już przedwczoraj z procentem aż po 15 od sta.—

Dziś po przymrozku nocnym używamy znowu wiosennéj pogody. Wiele osób używało w południe przyjemnego spaceru pieszo i pojazdami.—

Na wczorajszém przedstawieniu melodramy *Precioza*, pani Kostecka występująca w roli Wiardy cyganki, z oklaskami była przyjmowaną i w końcu przywołaniem zaszczyconą;—takiż sam zaszczyt był udziałem pani Holzmann, w roli *Preciozy*.—

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Paryż* 10 *Marca*. —

Składki na sprawienie szpady honorowéj dla kontradmirała Dupetit Thouars idą z wielkim pośpiechem. Zachodzi tylko pytanie, jakim sposobem kontradmirał będzie mógł przyjąć ten zaszczyt, w nadgrodę wykroczenia przeciw swemu rządowi? Będzież mógł rząd upoważnić go do przyjęcia podobnego daru? Niebyłożby to widocznem swéj własnéj polityki potępieniem?

Zdaje się, że zamiarem jest rządu uczynić akt zaskarżenia do rady stanu przeciw biskupom prowincyi paryzkiéj, za uczynienie wspólne przedstawienie królowi, — przeciw publicznemu wychowaniu we Francyi.—

Xiążę Nemours wyzdrowiał.—

— *Madryt* 4 *Marca*. —

Wczoraj po południu 25 wystrzałów z dział ogłosiło mieszkańcom stolicy nadeszłą tejże chwili wiadomość, że królowa Marya Krystyna, wjechała już na ziemię hiszpańską. Panująca monarchini z infantką siostrą swoją oddają się najżywszéj radości, pojutrze otoczone całym swym dworem, w towarzystwie ministrów, jenerała Narvaez i oddziału wojska, udadzą się na krótki pobyt do Aranguez, dla oczekiwania tam przyjazdu królowéj matki, od tak dawna niewidzianéj.— W dniu 10 królowa Krystyna przenocuje w Albacete, i nazajutrz pomiędzy Aranguez i Ocana zjechać się ma ze swojemi córkami. Część ciała dyplomatycznego udała się już do Aranguez.

— *Sztokolm* 5 *Marca*. —

Król znajduje się ciągle w jednakim stanie choroby. Dziś o jedenastéj godzinie wpadł w omglenie które trwało przeszło godzinę.

W dziennikach szwedzkich wszczęła się dyskussya o to, czy na przypadek śmierci króla mają bydz zaraz zwołane stany sejmowe albo nie?—

Przed kilku dniami członek sekty Brachmanów przyjął tu religią chrześciańską.—

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Paryż* 29 *Lutego*. —

Dzis nastąpiły nareszcie oczekiwane interpellacye w izbie deputowanych. Już o godzi-

nie 8 rano oblężone były przystępy do pałacu Bourbon przez ciekawych. Lubo posiedzenie publiczne dopiero o godzinie 2 po południu się rozpoczyna, i galerye o 12 w południe są otwierane, cisnęły się biletami opatrzone osoby już o godz. 10 przy kratach izby deputowanych. Prócz samego interessu, jakie wzbudziło obsadzenie Otaheiti, rozszerzona była wczoraj wieść, że opozycya miała dziś żądać postawienia p. Guizot w stanie oskarżenia. Ze wielu deputowanych opozycyi mieli ten zamiar, nie ulega wątpliwości, gdyż w tym celu zgromadzili się wczoraj w wieczór w salonach p. Duvergier d'Hauranne lewa strona i lewy środek, gdzie pp. Thiers i Odillon Barrot także przybyli. Na temże zgromadzeniu podano wniosek, aby dziś przedłożona została w izbie mocya w celu ustanowienia szczególnej kommisyi, któraby roztrząsnęła postępowanie p. Guizot i takowe ocenila. Ten wniosek wzbudził wielkie zadowolenie między członkami lewej strony. Ale panu Thiers udało się jednak skłonić zgromadzenie do wstrzymania się od wszelkiej inicyatywy, dopóki p. Guizot nie usprawiedliwi swojej polityki. Dopiero gdyby izba usprawiedliwieniem p. Guizot nie była zadowolona, i sądziła, że gabinet z d. 29 Paźdz. poświęcił interessa kraju, dosyć będzie wtedy czasu na uchwalenie adresu do króla o usunięcie teraźniejszego ministerstwa. I na tem zgromadzenie poprzestało.

W dz. *Emancipationi de Toulouse* czytamy: Donoszą nam z perpignan, że królowa Krystyna otrzymała zawiadomienie przez telegraf, aby wstrzymała swą podróż w mieście, w którem ją to zawiadomienie dojdzie. Królowa Krystyna była wczoraj (24go) w Montpellier.

Rząd portugalski postanowił wydalić Olozagę który wkrótce odbierze rozkaz aby opuścił Portugalią.

— *Londyn* 28 *Lutego.* —

Na dzisiejszem posiedzeniu izby parów, w skutku rozgłoszonej wieści, jakoby między eskadrami francuzką i angielską zaszła utarczka na morzu Spokojnem, lord Brougham zapytał się ministrów, czy rząd otrzymał w tym względzie jaką wiadomość. Lord Aberdeen odpowiedział, że rząd żadnych o tem nieotrzymał wiadomości, i że wieść tę uważa za bezzasadną.

Rozgłoszona wczoraj wieść, że angielska fregata o 50 działach, *Dublin*, stojąca przy Otaheiti, zatopiona została przez okręty francuzkie sprawiła wielkie wzburzenie w City. Z niecierpliwością i obawą oczekują następnych wiadomości z morza Spokojnego.

Tymczasem kwestya dotycząca Otaheiti w dobry sposób załatwioną została między rządami Anglii i Francyi. Rząd francuzki nie potwierdził postępku swego Admirała, a rząd angielski odwoła p. Pritchard, missyonarza sprawującego obowiązki konsula na wyspach towarzyskich, ale który bardzo nieroztropnie postąpił skłaniając królową Pomarch do prześladowania Missyonarzy katolickich, i do oporu przeciw eskadrze francuzkiej, przyrzekając jej wsparcie z strony krążących okrętów angielskich. Królowa Pomarch zapewnie szukała schronienia pod banderą angielską, a to mogło łatwo admirała francuzkiego pobudzić do uderzenia na okręta angielskie.

— *Dnia* 1 *Marca.* —

Sir Robert Peel zakończył swoją mowę w przedmiocie irlandzkiego wniosku Lorda Russel, tem przyrzeczeniem, że wszystko będzie chciał uczynić co tylko bez pogwałcenia jakiejbądz zasady da się zrobić dla pojednania i uspokojenia irlandczyków, oraz dla pomyślności ich kraju; że każdy w tym przedmiocie projekt gruntownie rozważy, a nawet własnym swoim stronnikom zostawia wolność wyrażenia bez ogródki swej obawy, jeżeli sądzą, że ministerstwo nie odpowiada potrzebom teraźniejszym. Uważają to za wielkie przyzwolenie ze strony rządu. Sam O'Connel cieszy się już z tego, że będzie mógł powrócić do irlandyi z tą radośną nowiną, iż Anglia dobrze życzy irlandyi, i że niesprawiedliwością byłoby powstawać na Anglię jako na naród. Rząd bez wątpienia przeprowadzi przez tegoroczny parlament takie prawa, które polepszenie stanu irlandyi obiecywać i dobrej chęci dowodzić będą.

Times widzi swe oczekiwania spełnione, że zajęcie Otaheiti przez Admirała Dupetit-Thouars nie zniweczy przyjacielskich stosunków między Anglią i Francyą, i zawiera dziś artykuł, w którym wysławiając tak pana Guizot jak i lorda Aberdeen, twierdzi, że nieuznanie przez rząd francuzki zajęcia Otaheiti, jest naturalnym środkiem wypływającym z polityki obudwóch rządów. »Podczas gdy płochość nieprzychylnego stronnictwa (mówi *Times*) ciągle panu Guizot zarzuca powolność względem gabinetu angielskiego, obwiniają tu lorda Aberdeen o zbytnie uleganie Francyi. Obadwaj politycy mogą sobie powinszować, że pomyślny skutek wieńczy ich usiłowania dobrem porozumieniem między obudwoma narodami i pokojem europy. Wiedzą oni obaj dobrze, że uspokojenie próżności narodowej połączone jest z wielu trudnościami, i częstokroć najzaszczytniejsza polityka na tem zależy, aby niesłusznych napaści nie uznawać, i niesprawiedliwych zdobyczy się wyrzec. Jakież korzyści ciągnęłaby Francya, z posiadłości Otaheiti, prócz marnej wiedzy; że do swych posiadłości przydała lichą krainę na morzu Spokojnem, podczas gdy środki, przez które ją osiągnęła, wieczne spory zapewneby zgotowały. Król francuzów wolał przeto naśladować przykład anglii, która podobnież zwróciła wyspy Sandwich. Lord Aberdeen i p. Guizot obaj wiedzą dobrze, że odpowiedzialność ich urzędu jest wielka i znacząca, że mają obowiązek unikania każdego powodu rozdwojenia, aby między temi dwoma krajami zachować zgodę, od której spokojność i cywilizacya rodu ludzkiego zależą.

— *Madryt* 23 *Lutego.* —

Oświadczenie lorda Aberdeen, udzielone d. 12 b. m. w angielskiej izbie wyższej, w odpowiedzi na zapytanie hr. Clarendon we względzie

sprawy hiszpańskiéj, przyjęte to zostało z wielkiem zadowoleniem i wdzięcznością. Żadne zdanie nie może być lepiej uzasadnione, jak to, które wyszło z ust lorda Aberdeen, to jest, że dyplomacya angielska dotychczas za bardzo mięszała się do spraw hiszpańskich, i że to mięszanie się wielkim było błędem. Boć w ogólności każdy rozsądny przyznać to musi, że od usunięcia wszelkiego obcego wpływu na wewnętrzne sprawy Hiszpanii, zależy spokojność nie tylko tego kraju, ale i całéj Europy. Postępowanie też pana Bulwer, teraźniejszego posła angielskiego w Madrycie, jest stósowne do owej zasady, przez angielskiego ministra spraw zagranicznych objawionéj.

Wszystkie domy w Aranjuez najęte zostały przez osoby z wyższych stanów, które tam chcą oczekiwać na przybycie krolowéj Krystyny. Monarchini ta zabawi tam dwa dni.

Z Grenady donoszą, że tameczna municypalność została przez jnego kapitana rozwiązaną, ponieważ jéj sposób myślenia zdawał mu się być podeirzanym.

Część Literacka.

Widowiska w teatrze.

Ciąg dalszy.

Pokój cieniom zapustnéj melodramy Małpa i Narzeczony, tak dobrze jak dramatowi Merino; pierwsza na tłusty czwartek jako dzień zapomnienia nawet o dobrym smaku, bardziéj była przecież na swojém miejscu, niż ten gieryllas zwietrzały na spektakl benefisowy, — w którym artysta powinien mieć na pamięci zalecenie się widzom, i trafnym wyborem sztuki i nowością; — takąż samą dajmy odprawę Gonitwom w Tenczynie, temu osobliwszemu dramatowi z harbcitlów przestrojonemu w kontusze, — w którym kilku szlachty litewskiéj, by z deszczem spadło na naszą ziemię krakowską, żeby w niéj najniedorzeczniejsze popełniać arlekinady, — którego, jak na dobitkę, proza rymami przeplatana, uczyniła podobnym do placka wielkanocnego przekładanego sérem i rozynkami; — a wróćmy do małéj naprzykład sztuczki jednoaktowéj *Xiążę jedzie!* Może nam kto powiedzieć gotów, że to drobnostka ;... lecz nie lepiejż do takich udawać się chociaż są drobnostkami, skoro w nich znajdujemy probierczy kamień prawdziwego talentu autora i artystów, zasługujących razem na pochwałę i krytykę: niż nudzić was kochani czytelnicy opisami utworów dramatycznych, które zamiast dać się podnieść usiłowaniem artysty, wciągają go wraz z sobą do poziomu czczości i zepsutego smaku? — Pan Piotr Durman bankier w małém miasteczku, człowiek próżny, bogaty, — mający zatém przywiléj być sobie nawet głupim kiedy mu się tak podoba; — ledwie nie szaleje z radości, odebrawszy uwiadomienie, iż następca tronu xięcia panującego, w przejeździe przez to błogosławione miasteczko, ma zamiar odpocząć w jego domu. W szale uniesienia próżności, pan Piotr każe wycinać drzewa i kwiaty z swego ogrodu, dla zrobienia z nich alei, wystawienia bramy tryumfalnéj i posypania kwiatami drogi dla xięcia; — ztąd brata swojego pana Pawła Durmana, z chwałą wysłużonego w wojsku oficera, odprawia ledwie nie ze wzgardą; — synowi jego odmawia ręki swéj córki, w nadziei, że jaki szambelan dworu xięcia pokocha się w niéj i zaślubi; — przygotowuje wielką ucztę, — odbiera powinszowania drobnych urzędników i małomieszczan, swych wielbicieli i sąsiadów, gdy w tym: xiążę przejechał nagle, — pan Piotr Durman chcąc zatrzymać pojazd JXMości przed swoim domem, dobrze iż karku nieskręcił; — i z niemałém zmartwieniem dowiaduje się w końcu: że to tylko była omyłka, iż xiążę nie do niego kazał adressować to nieszczęsne uwiadomienie, ale do jego brata wysłużonego oficera pana Pawła Durmana, i że w domku ubogim tegoż pana Pawła na drugim krańcu miasteczka, nie w domu bankierskim pana Piotra, miał zamiar użyć spoczynku, — i tak dalece widzi się być zawstydzonym, poniżonym i splantowanym: że dla pokrycia naostatek urojonéj swéj hańby przed sąsiadami, pozwala synowcowi swemu przybrać na siebie postać xiążęcia, i grając tym sposobem zaimprowizowaną z niemi komedyą, przedstawia mu ten drobiazg urzędniczy małéj mieściny i dobrodusznych małomieszczan, — wyprowadza ich tym podstępem w pole jak dudków, — ale za to w nagrodę, przymuszony zostaje oddać synowcowi swą córkę z dobrym posagiem; — i to jest cała osnowa komedyi. — Pan Królikowski, był tu tym panem Piotrem Durman; — potrzeba go widzieć w téj sztuce, — trzeba uważać i zrozumieć grę jego. — On tu kwiatami rzuca do koła siebie życie, wesołość, i pustotę; — on tu sam siebie przewyższa, — ale popełnia jeden grzech — grzech wielki, którego by sam sobie niedarował, gdyby mógł być widzem téj tak wybornéj, tak szczytnéj można powiedzieć gry swojéj. Pan Królikowski grając podobną rolę — i grając ją z taką prawdą i czuciem, — powinien o jednéj rzeczy raz na zawsze zapomnieć... to jest o tém, że publiczność patrzy na niego i każde jego ruszenie, każdy uśmiech podziela, — a na ten czas miejsc effektowych nie będzie nadużywał — niebędzie ich przewłóczył — i tém przewłóczeniem — osłabiał. — Otóż to jest ta jedyna, lecz bardzo uderzająca wada, którą mu w podobnych scenach mamy do wymówienia. Niech jéj da krzyżyk na drogę, jak my daliśmy go dopiero szacownym *Gonitwom z Tenczyna*, — a nic nie zostawi do żądania!... Jeszcze jedno. — Niech to samo pan Kr. ma na uwadze w czwartym akcie *Ruy Blasa*, — w trzecim *Dzierżawy na przeżycie* — i innych tym podobnych sytuacyach. — Pan Królikowski, niezawodnie przyjmie tę szczerą radę, — bo z całéj duszy kocha sztukę. — Sami nigdy niedostrzegamy tak dobrze naszych uchybień przeciw grze, jak ci, co na nię patrzą, — a patrzą życzliwém dla nas okiem. — Na dowód wreszcie téj prawdy, dosyć tu przytoczyć panu Królikowskiemu grę jego w małym dramaciku Szpada mojego ojca, w którém o kilka dni później w roli naiwnego, pustego, i razem cnotliwego Henryka, tyle w niéj nawykradał z ust widzów serdecznego uśmiechu i tyle rozrzewnienia, współczucia, rozlał na wszystkich twarzach? — Bo tu niekorzystał *z momentów effektowych*, ażeby je przedłużać,... bo tu zapomniał że jest na scenie — i dla tego stał się nieporównanym; i dopóki obadwa z panem Chomińskim występować w niéj będą, póty Szpada mojego ojca, nieprzestanie być jedną z pereł repertoaru naszego.

Wznowionéj komedyi Dom do sprzedania, nie możemy szczególniéj dla tego pominąć, że ją tym razem rola Pustogłowa interesowną uczyniła. Grał ją z talentem pan Pfeiffer. Artysta ten, pełniący razem trudne obowiązki regissera, -- rzadko bardzo występuje na scenie, -- wyjąwszy historyczną i tak poważną rolę *Napoleona,* w któréj tyle jest szczęśliwy,--z szczególniejszą korzyścią odznaczać się może w komedyi; -- wesołych kochanków pan Pfeiffer gra wybornie, -- pamiętamy go dobrze w komedyi Goldoniego: *Łgarz;* -- i że sztuka ta znajduje się na repertoarze marcowym, nastręczy nam więc sposobność pomówienia obszerniéj o grze tego artysty.--

W znanéj komedyi Małżeństwo za Ludwika XV. wszyscy nasi artyści główne role, oddają z talentem. -- Tu panna Radzyńska jest subretką na swojem miejscu; -- nie jest to bowiem Justysia zalotna, -- jest to *Antoinetta* intrygantka nieco na wyższą skalę. -- W dawniejszych przedstawieniach téj komedyi, panna Radzyńska dużo grzeszyła przeciw dobremu smakowi -- tym razem tego nie możemy jéj zarzucić, -- grała z przejęciem się i prawdą, gdyby tylko starała się jeszcze więcéj złagodzić jéj koloryt. -- Jedną atoli z najkorzystniejszych ról pana Richtera, jest tu *Kommandor Torigny.* -- Charakterystyczność gry jego więcéj by jeszcze zyskała, gdyby w momentach kłopotu jaki naprzykład uderza go w akcie 5tym, gdy Ludwika wyznaje mu niedorzeczności swe których się dopuściła upłynionéj nocy z kawalerem de Valclos. Widzieliśmy cały ten kłopot w wyrażeniu się i poruszeniach pana Richtera, -- lecz niedosyć malował się na jego twarzy. W chwilach podobnych téj, -- cała szczytność gry wielkiéj maluje się w mimice; -- najmniejsze zobojętnienie, osłabia cały urok, całą przyjemność ułudy; -- jedno jego rzucenie okiem na salę widzów, przypomina im zaraz że się znajdują w teatrze. -- Są to uchybienia największym przytrafiające się artystom, -- lecz właśnie im się mają zawiększych, tym bardziéj wystrzegać się ich powinni, i niech nas pan Richter nieposądza żeśmy tu koniecznie chcieli mu coś zarzucić, -- bo widząc go bardzo bliskim doskonałości, chcemy go widzieć koniecznie u jéj kresu; -- tych bowiem którzy są jeszcze od niéj daleko, zostawiamy próbom teatralnym. -- Z resztą pan Richter w Więzach starganych dowiódł nam, że ten szlachetny rodzaj gry, nie tak trudnem dla niego jest zadaniem.

Niewiele mamy do powiedzenia o grze naszych artystów w ulubionéj Barbarze Zapolskiej, prawie wszyscy w niéj grają dobrze, -- wyjąwszy tę zawsze nieszczęśliwą rolę xięcia Ostrogskiego, która na naszéj scenie, może dawniéj, ale co w tych czasach to nie trafiła jeszcze na swego, -- jak to francuzi mówią: „*son homme*" Ale też i sztuka ta, -- może się to tylko mnie jednemu tak zdaje, mimo ładne przestosowanie, -- pomimo wyborne wierszowanie i dykcyą, -- nosi zawsze na sobie typ komedyi francuzkiéj, -- sztuki salonowéj, -- która pod żadnym względem niemoże nas pogodzić z przeszłością dawnéj Polski, jaką nam malować usiłuje; szczególniéj też panna Palczewska, przedstawia nam się w niéj zawsze damą dzisiejszych czasów, nie XVgo wieku.--

W znanym *Uliczniku Paryzkim*, -- trudną rolę jenerała, zastąpił tym razem P. Anczyc dosyć dobrze, -- ale to nie jest jeszcze to, czego wymaga ten opryskliwy, ognisty, drażniony cierpieniami podagry, charakter jenerała francuzkiego; -- panna Radzyńska za dużą jest na niedorostka Ludwika; -- w pierwszym i drugim akcie gra dobrze, ale w trzecim i czwartym, pomimo wielu bardzo pięknych ustępów, -- radzimy jéj więcéj umiarkowania (*réserve*) na pokojach jenerała; -- cokolwiek więcéj naiwności, w ofukiwaniu się zwłaszcza jenerałowi; bo przecież to ten ulicznik sam o sobie i o siostrze swojéj powiada, jakie odebrali wychowanie; -- że jego pustota jest uliczną, pozwalam ale charakter powinien zawsze być cokolwiek wznioślejszy, jak zwyczajnego, pospolitego ulicznika. --

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 17 do dnia 18 Marca.

Srednicki Karol ob., Ostrzeszewicz Faustyn ob. Tyrno Michał, Bakowiński Teodor, Szuwalski Adam Stradomski Roch ob., Bobrownicka Zuzanna ob., Chodylska Julia ob., Wysocki Józef, Chyliński Stanisław, Łuniewski Jan kanty ob., Bogusz Antonina ob., Perski Tymoteusz ob., z Polski; — Stanski Stanisław ob., Znamięcka ob., Falk Ludwik, Moszczeński hr., Lewiecki ob., Domów Maryanna ob., Kadłubowski Jan ob., z Galicyi; — Arco Eugeni hr., Bechteiew Praskowia, Grüm Wilchelm, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Richter Karolina, Jankowski Władysław ob., do Polski; — Jasiński Maxym ob., Bojarski Ludwik ob., Stadnicki ob., do Galicyi; — Jensen do Pruss.

Doniesienie prywatne.

Wein Licitation in Ungarn.

In dem Hochgräflich Franz Zichyschen Markte Diószeg zwischen Debrezin und Groswardein in Biharer Comitat, werden am 24 und 25 April 1844 im herrschaftlichen Keller, mehrere Gattungen der vorzüglichsten sogenanten Eermellyeker Weine von den Jahren 1811. 1827. 1834. licitando verkauft, wozu Kauflustige hiedurch mit dem Bemerken eingeladen werden: das die verkäuflichen Weine Allodial fechsung, und darunter viel von dem berühmten Bakator, Wein, ferner, das selbe auch in der Zwischenzeit, aber nur assweise erkauft werden können, und denen Käufern zur Abfuhr derselben 3 monat zeit bewilligt wird.

Durch das Herrschaftliche Oberamt in Diószeg.

(3r.)